Nr. 342. Dnia 11 grudnia. Czwartek Dnia 29 listopada (11 grudnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Damazego P. W.	Wschód słońca o godzinie 8 minut —.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 3 r.	Poniedz.:	Walerjana M.
Piątek:	Aleksandra M.	Zachód „ „ 3 „ 46.	Zachód „ „ 3 „ 19 w.	Wtorek:	Euzebjusza B. M.
Sobota:	Łucji P. M.	Długość dnia godzin . . 7 „ 46.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 5.	Środa:	Łazarza Bisk.
Niedziela:	Herona M.	Ubyło „ „ 8 „ 56.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9 R.	Czwartek:	Gracjana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 571

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojmiry, jutro Wolidary.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcj IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wybory: Wybory na członków komitetu, delegacji wyborczej i degacji rachunkowej Towarzystwa resursy kupieckiej (Gmach resursy przy ulicy Senatorskiej—od 6—9-ej wieczorem.)— Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Kancelarja resursy na Krak.-Przedm.—od 7—9-ej wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkułu nowoświeckiego, którzy posiadają odroczenia z lat zeszłych. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny owocarstwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Zabawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności „Gwiazdka”. (Sala ratuszowa—od 4-ej po południu do 10-ej wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Romeo i Julja” (z udziałem panny Klary Cordier i p. Aristodemo Sillicha); jutro „Mazepa”;— Rozmaitości: dziś „Ciarachy”; jutro „Paryżanin”; — Mały: dziś „Zabobon”; jutro „Zabobon”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 118 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zgodnie z relacjami przybyłych obecnie z Chin do Petersburga niemal wszystkich konsulów russkich, istnieje podobno projekt obniżenia cła od towarów russkich przywożonych do cesarstwa niebieskiego.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż rząd poruszył kwestję zawarcia dodatkowej konwencji handlowej z Rumunją.

= *Birż. wied.* podają niektóre szczegóły o projektowanej kolei przez łańcuch gór kaukazkich. Długość linji wynosić ma 154 wiorsty. Kolej posiadać będzie kilka tuneli; długość jednego wynosić ma 11 wiorst. Koszta budowy obliczone zostały na 48 milj. rs. Budowa kolei powierzoną prawdopodobnie będzie inżenierowi F. Rydzewskiemu.

= W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość od p. prezydenta miasta, jenerała Starynkiewicza, bawiącego w Petersburgu, iż oba ministerja: spraw wewnętrznych i finansów przyjęły w całej rozciągłości przedstawiony projekt czwartej serji robót kanalizacyjnych, jak również i wypuszczenie 5-procentowych obligacyj miejskich. Ostateczne zatwierdzenie tych robót nastąpi na najbliższem posiedzeniu komitetu ministrów. Powrót p. prezydenta do Warszawy wkrótce jest oczekiwany.

= Właściciele domów posiadających wodociągi proszeni są, jak donosi *Gaz. polic.*, aby polecili zabezpieczyć okienka piwniczne przez wprawienie brakujących szyb, lub zatkanie celem ochrony rur wodociągowych, kranów, wentyli, wodomiarów od uszkodzeń wskutek mrozu, oraz dla uniknięcia zalewów piwnic w razie zepsucia się rur wodociągowych.

= W wykonaniu zapisu Józefa Zacharkiewicza, jak donosi *Gaz. polic.*, będą przyznane w dniu 16-ym lutego 1891 r. nagrody dla służących prywatnych, mianowicie dla lokajów wyznania chrześcjańskiego za długoletnią, nieprzerwaną i nienaganną służbę w jednem miejscu, u stałych mieszkańców Warszawy. Nagrody są trzy. 1) za 20 lat służby 150 rub., 2) za 15 lat 75 rub. i 3) za 10 lat 45 rub. Kandydaci ubiegający się o powyższe nagrody, winni są najpóźniej do d. 17-go stycznia 1891 r. wnieść podanie do rady miejskiej i dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) książeczkę legitymacyjną, 3) świadectwo osoby u której służy, poświadczone przez władzę policyjną o sprawowaniu, 4) książeczkę służbową i 5) świadectwo policyjne, że osoba u której służy kandydat zapisaną jest w księgach stałych mieszkańców m. Warszawy.

= Dowiadujemy się, iż komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa postanowił wszystkie okazy nasion, które na wystawie nasion oraz produktów rolniczych zostaną odznaczone nagrodami, bezzwłocznie wysłać na wystawę środkowo-azjatycką do Moskwy.

= Wczoraj nowowybrana rada gospodarcza archikonfraternji literackiej pod przewodnictwem senjora administrującego, p. Wacława Dobrowolskiego, w obecności członków protektora rz. r. st. Józefa Styczakowskiego i Władysława Bednawskiego, wybrała ze swego grona na wizytatorów pp.: Władysława Trzebieckiego, Ferdynanda Kesla, Władysława Nawroczyńskiego i Stanisława Gargulskiego; na członków komitetu rachunkowego pp.: Romana Holizera, Juljana Rotermunda, Jana Szadkowskiego i Stanisława Oksińskiego; do komitetu dozoru domu pp.: Teofila Koeniga, Bronisława Starzyńskiego i Macieja Mucharskiego; do komitetu do rozbioru wniosków delegacji rewizyjnej pp.: Antoniego Bystrzanowskiego, Bronisława Bagińskiego, Bronisława Ciechanowskiego i Bronisława Knolla. Na opiekuna sierot p. Henryka Załęskiego.

= Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem sekcji rzemieślniczej poruszoną zostanie ważna kwestja zorganizowania pomocy lekarskiej dla rzemieślników. Z uwagi na przedmiot tak blizko obchodzący

6)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Wincentowa, skonfundowana odprawą, chciała odejść; ale Franka zatrzymała ją.

— Czekaj, gdzie idziesz?

— No, przecież słyszałaś, że go niema.

— Niema go, to przyjdzie; przecież raz przyjść musi. A może lokaj tylko tak powiedział, aby się nas pozbyć. Jeżeli tak, to będziemy dzwonić, dopóki nas nie puszczą.

— A wy co za interes macie do niego? — zapytał Maciej, zaciekawiony rezolutną mową Franki i jej natarczywością.

— Taki se interes,— rzekła zbywając go niczem. W tej chwili dziecko zapłakało jej pod chustką.

— A, taki interes! rozumiem, — powiedział domyślny Maciej, mrugając przebiegle oczami.

— To się źle domyślacie. Idzie tu o dziecko, ale nie o moje. O! ta ma do niego interes.

To mówiąc, wskazała na Wicentowę, która przed badawczem spojrzeniem stróża spuściła oczy i zasłoniła się chustką.

— Należy się jej słusznie i sprawiedliwie na utrzymanie chłopca—dodała Franka.

— To trzeba skarżyć, bo inaczej nie da. Ja go znam; skarżyć i basta. Naje się wstydu przed sądem i będzie musiał zapłacić. Inaczej nic nie zrobicie.

— To się pokaże — rzekła Franka z pewnością siebie, która nawet Maciejowi zaimponowała widocznie, bo, nie sprzeczając się już dalej, pchnął wózek i wyjechał za bramę.

W szerokiej sieni zostały dwie kobiety, czekając.

— Szkoda, żeś nie zabrała Antka ze sobą — odezwała się Franka po chwili—zawsze to lepiejby było, żeby chłopca zobaczył.

— Cóż było robić, kiedy widziałaś sama, że nie chciał iść. „Do tego sknery—powiedział—a po co? Psu by łatwiej z gardła wyciągnął krajcara, jak temu.”

— Bo trzeba ci było powiedzieć mu wszystko, kto on taki i dlaczego do niego idziemy.

— O! za nic w świecie, mojaś ty! spaliłabym się ze wstydu. Przed własnem dzieckiem takie rzeczy gadać.. nigdy, przenigdy!

— Ha, jak chcesz. Ale ja myślę, że to byłoby lepiej, bo nuż nie uwierzy, że chłopak żyje.

— To się może przekonać, jak zechce.

— Ta i to prawda — odezwała się Franka, przekonana tym argumentem.

Zamilkły znowu na czas jakiś i oparte o ścianę zapatrzyły się w padający deszcz, który w otworze bramy podobny był do równoległych strun, nawiązanych od góry do dołu.

— A jeżeli on jest w domu — odezwała się po chwili Franka—i my tu, jak głupie, czekać będziemy Bóg wie dokąd?

— Możeby jeszcze raz zadzwonić?—zaproponowała Wincentowa.

— Czekaj. Staniemy sobie z drugiej strony ulicy, naprzeciw okien, może go ztamtąd zobaczymy. Chodź.

Nakrywszy chustkami głowy, przebiegły w strumieniach deszczu na drugą stronę i schowały się w bramie naprzeciw okien Hochbergera.

W jednem z nich, po za grubemi szybami, widać było różową twarzyczkę kilkoletniego chłopczyka, z włosami jasnemi aż do białości i takiemiż rzęsami, które oczom jego niebieskim nadawały wyraz zniewieściałości i niedołęztwa. Chłopczyk, oparty łokciami o okno, bawił się rysowaniem po szybie mokrym palcem jakichś figur. Za nim w głębi, tak, że twarze niewyraźnie rysowały się na ciemnem tle pokoju, siedziały dwie kobiety i jakiś młody mężczyzna, zajęci rozmową.

— A co? nie mówiłam? jest! — zawołała Franka trjumfująco, wskazując palcem na owego mężczyznę.

— Gdzie?

— A no tam, za firanką, o!

— To nie on.

— Prawda, nie on, bo nie rudy.

— To pan Henryk.

— Cóż to za jeden?

— Kuzyn pani, czy coś takiego. Bywał codzień u niej, grywali zawsze na cztery ręce na fortepjanie, siedzieli nieraz do późnej nocy w bawialnym pokoju, nawet choć pana nie było.

— To pewnie gach jej.

— Czy ja wiem. Służba różnie o tem mówiła.

— Więc on się bawi na swoją rękę, a żona na swoją. Miłe pasażery, niech ich choroba! To pewnie ona, ta rumiana brunetka?

— Nie, to musi być bona do Adasia. Ona siedzi po drugiej stronie.

— Ta blada, wymoknięta, jak zdechła kura? To jego żona? No, nic dziwnego, że goni za innemi. A to pewnie ich gagatek, ten albinosik? mogli się też zdobyć na coś lepszego. Gdzie to jemu do twojego Antka! I pomyśleć, że jeden z nich opływa we wszystko, jak pączek w maśle, a drugi poniewiera się w biedzie; czy to sprawiediwe?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

kierowników i pracowników warsztatów, oczekiwać należy licznego ich udziału w obradach.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparć war. Tow. dobr., przyznano jednorazowy zasiłek 24 rodzinom biednym, kształcącym swe dzieci w gimnazjach, razem w kwocie 380 rs.; z zapisu ś. p. Geruma dla rzemieślników posyłających swe dzieci do szkół, pięciu osobom rs. 36.

= Na mocy nowego rozporządzenia zarządu loterji klasycznej, wymiana biletów w przeddzień ciągnienia ma być uskuteczniana u kolektorów od 10-ej zrana do 5-ej po południu, a nie do 3-ej, jak się to dotąd praktykowało; w pierwszym zaś dniu ciągnienia każdej klasy od godz. 8 ej do 10-ej zrana.

= Na zarządzającego kasą groszową w ochronie XVI-ej przy ulicy Łuckiej zaproszony został p. Walenty Brasikiewicz.

= Wspomnienie.

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość z Odesy o zgonie w d. 6-ym b. m. hr. Stefana Stadnickiego ze Żmigrodu.

Zmarły był synem ś. p. Ignacego, jednego z bogatszych właścicieli ziemskich w gubernji podolskiej.

Osierocony w r. z. przez śmierć ojca, wraz z siostrą hrabianką Marją Stadnicką, objął ogromny spadek, wynoszący przeszło 7 milj. rs.

Z fortuny tej wszakże niedługo korzystał.

Zmarł w rok i parę miesięcy po ojcu, w zaczątku lat młodzieńczych, liczył bowiem niespełna 21 lat.

Umarł na tyfus brzuszny.

Ogólną spadkobierczynią dóbr Howorskich i licznych kapitałów jest obecnie pozostała siostra, hr. Marja.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Koncert Towarzystwa muzycznego i udział w nim Pauliny Lukki — oto symbol zbiegowiska, nie dającego się określić, tembardziej, że już oddawna u nas na koncertach niepraktykowanego.

Skorzystano z każdego zakątka — estradę zredukowano do rozmiarów najniezbędniejszych — resztę zaś zajęły tłumy, nieprzebrane tłumy, żądne poznania lub ponownego usłyszenia *divy*.

Artystka odtworzyła cały szereg pereł lirycznych, począwszy od tworów boskiego Mozarta, aż do tego wzniosłego arystokraty, który nosi imię Liszta.

Skromny „Fjołek" i pieśń pazia z „Wesela Figara" (Voiche sapete) stanowiły wstęp do wieczoru.

Następnie „Erlkönig" przemówił akcentem przejmującej siły dramatycznej.

Najwydatniejszym jednak epizodem koncertu było wykonanie utworu Liszta p. t. „Loreley".

Wszystko, co może dać poczucie głębokie i artyzm dykcji, skupiło się w odtworzeniu tej pieśni mistrza, który do swych tworów wymaga mistrzowskich również wykonawców.

Po arji z ostatniego aktu „Giocondy", którą artystka traktuje w sposób nieporównany, entuzjazm publiczności odezwał się prawdziwym huraganem oklasków.

Paulina Lucca odpowiedziała nań wiązanką nadprogramowych darów, złożoną z pieśni Tostiego, „Habanery", pełnej finezji piosnki Delibes'a p. t. „Les Filles de Cadiv" Gordigianiego itd.

W tem wszystkiem znać było artystkę, którą nietyle powodzenie, ile sam artyzm wprowadzał w prawdziwe upojenie.

Nie szczędziła się też diva, lecz szafowała swem bogactwem jak przystało na artystkę znającą wartość swych darów.

Pan Forsten wykonał szereg pieśni Schuberta, Schumanna, Delibes'a, Costy, Gounoda z powagą rzeczywistego artyzmu, kontrastującego tylko zbyt dosadnie z *divą* pod względem temperamentu.

Rzecz to naturalna, że syn północy nie może dorównać syrenie południowej.

P. Cezak odegrał wielkiego poloneza Szopena (As major) i rapsodję Liszta, towarzyszył zaś śpiewaczej parze z artyzmem godnym poważnego uznania.

= „Lutnia."

Najbliższy koncert „Lutni" odbędzie się, jak zazwyczaj, w salach redutowych, we wtorek, d. 16-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem.

Współudział w koncercie tym przyjmą: panna Felicja Kaszoska i p. Schloetzer.

Członkowie „Lutni" mogą nabywać bilety na zwykłych warunkach w piątek i sobotę, od 6—8-ej wieczorem, w resursie obywatelskiej, pozostałe zaś, a nierozebrane przez członków bilety, będą do nabycia w poniedziałek i wtorek w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Wystawa etnograficzna.

Z powodu ogólnie wyrażonego życzenia oraz zbliżających się świąt, w czasie których młodzież szkolna, będąc wolną od zwykłych zajęć, może poświęcić kilka chwil na zwiedzanie ciekawych zbiorów pana L. Janikowskiego, zarząd postanowił odroczyć zamknięcie wystawy etnograficznej aż do pierwszej połowy p. m.

Od dziś zatem wystawa będzie nadal otwarta w zwykłych godzinach, to jest od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu.

= Bazar ruchomy.

W dniu jutrzejszym, w piątek, odbywać się będzie sprzedaż z odstąpieniem procentu na rzecz kolonji letnich w składzie tytuniów i cygar S. Zyndrama, Nowy Świat 33.

Przy sprzedaży łaskawie asystować będą panie: Jadwiga Brzezińska i Zygmunta Swinarska.

= Rada gospodarcza.

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie rady gospodarczej funduszu pożyczkowego urzędników, djetarjuszów i oficjalistów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zebranie miało przedewszystkiem na celu wybór członka rady głównej oraz jego zastępcy na czas od dnia 1-go stycznia 1891-go r. do dnia 1-go stycznia 1893-go r.

Obowiązki członka głównego pełnił dotychczas p. Ksawery Netto, naczelnik sekcji kontroli wydziału buhalterji, który też ponownie na tę godność 53 głosami powołany został.

Na członka-zastępcę wybrano p. Franciszka Rydzykowskiego, jednego z wyższych urzędników wydziału rachuby 28-u głosami.

Największą z kolei liczbę głosów mieli pp.: Roman Modelski i Feliks Zegrzda.

Głosujących było dziewięćdziesięciu kilku członków; wyborom przewodniczył radca dyrekcji głównej, p. Władysław Borakowski; pióro trzymał p. Stanisław Budziłowicz.

= Wagon bezpieczeństwa.

Donosiliśmy już o projekcie zbudowania wagonu kolejowego, przeznaczonego wyłącznie dla użytku osób przewożących znaczniejsze sumy i pragnących być zabezpieczonemi przed wszelkiego rodzaju pokuszeniami.

Model takiego wagonu oddawna już, bo przed sześciu laty, skonstruował rodak nasz, technik, p. Wiktor Siemaszko.

Wagon składa się z dwóch przedziałów, które na żądanie mogą się łączyć, lub być oddzielone bez możności wzajemnej komunikacji.

W ścianach wagonu znajdują się skrytki z żelaznemi ścianami, tak zamykane, iż kto nie zna konstrukcji zamka, otwierać ich nie może.

Okna są okratowane, a drzwi od wnętrza zamknięte, tylko przez pasażerów mogą się otwierać.

Nadto, znajduje się przyrząd alarmujący w postaci tak hałaśliwych dzwonków, umieszczonych na wierzchu wagonu, a połączonych drutami z wnętrzem, iż pomimo turkotu pociągu, odgłos dzwonków na parowozie i we wszystkich wagonach jest słyszany.

Wagony bezpieczeństwa p. Siemaszki są już zastosowane na kolejach angielskich.

= Tajemnicze zniknięcie.

Znana rodzina państwa Łagowskich znajduje się w ciężkiem strapieniu z powodu niezwykle tajemniczego zniknięcia krewnego, p. Franciszka Łagowskiego, buhaltera prywatnego.

Zniknięcie to, bez żadnego śladu osoby i bez żadnych wieści o niej, nastąpiło przed dwoma tygodniami.

Pan Ł. razem z bratem szedł do ojca na obiad i po przejściu przez Nowy-Świat wstąpił do dystrybucji Zifferblatta, celem kupienia papierosów.

Brat szedł wolnym krokiem, sądząc, iż Franciszek zdoła go dogonić.

Sam jeden jednak przybył do ojca i obaj przeczekawszy godzinę, wyrzekając na bałamuctwo nieobecnego, obiad spożyli.

Kiedy upłynął wieczór i noc, a Ł. nie wracał, zaniepokojony ojciec oraz rodzeństwo, dali znać do policji.

Przedsiębrane od dwóch tygodni poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Wypada nadmienić, iż p. Ł. był w posiadaniu przy sobie zaledwie paru rubli, cieszył się dobrem zdrowiem, żadnych projektów desperackich nie miał, więc w danym wypadku należy upatrywać jakiś tajemniczy wypadek; energiczne śledztwo należałoby w tym kierunku koniecznie zwrócić.

= Kradzieże.

Z piwnic domu pod nr. 39-ym przy ul. Nowogrodzkiej kilku lokatorom skradziono zapasy wina, jabłek, drobiu i t. p. produktów. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod nr. 72 im Józefowi Bezkowi skradziono garderobę wartości 130 rs. — Z mieszkania przy ul. Kaczej pod nr. 28-ym Ludwikowi Hertzowi skradziono ubranie i bieliznę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Górczewskiej pod nr. 7-ym Janowi Bielickiemu skradziono garderobę wartości 100 rs.

= Bez śladu.

Dziesięcioletni Józef Gacaliński, zamieszkały przy rodzicach na Solcu pod nr. 101-ym, wyszedłszy onegdaj po południu na ślizgawkę na Wisłę, więcej nie wrócił.

Jest podejrzenie, iż G. natrafił na przerębel, lub załamał się na lodzie i poszedł na dno.

= Przy pracy.

Nocy wczorajszej w walcowni „Koszyki" przy ul. Nowogrodzkiej, robotnik Andrzej Bulski, zakładając żelazo na walec uległ zmiażdżeniu dłoni u lewej ręki.

Bulskiego, po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono do mieszkania.

= Przygniecenie.

Wóz frachtowy, którym powoził Walenty Szczęśniak, przewrócił się za rogatkami jerozolimskiemi.

Szczęśniak i Michał Karszewski, robotnik, podnosząc wóz, potknęli się, a ciężki wehikuł obu przykrył.

Karszewski ma złamaną nogę, a Szczęśniak uległ ciężkiemu obrażeniu prawego boku, oraz zgnieceniu klatki piersiowej.

+ W m. z. otwarte zostały nowe szkoły elementarne ogólne w następujących wsiach: w Pacewie, w pow. grójeckim; w Brzozówce, w pow. sochaczewskim; w Marcinowie, w pow. kutnowskim; w Ulatowo-Adamy, Krzynowłodze Wielkiej i we wsi Niskie-Wielkie, w pow. przasnyskim.

+ Koncert, teatr i bazar.

Z Kalisza korespondent nasz donosi pod d. 9-ym b. m.

„Onegdaj w sali Towarzystwa muzycznego odbył się koncert Reisenauera.

Publiczności zebrało się stosunkowo niewiele i dochód artysty był bardzo skromny, znakomity fortepianista oczarował jednak słuchaczy.

Dnia 2-go grudnia odbyło się, uwieńczone niezłym rezultatem materjalnym, przedstawienie amatorskie na korzyść uczniów tutejszego gimnazjum.

Odegrano trzy sztuczki: „Wujaszek Alfonsa", „Sprytny podlotek" i „Grzeszki babuni".

Za kilkanaście dni zaś, zwyczajem dorocznym, urządzony zostanie trzydniowy bazar na rzecz biednych."

+ Przedstawienia popularne.

Łódź znowu wyprzedza Warszawę...

W ubiegłą niedzielę odbyło się tam pierwsze popołudniu przedstawienie popularne, t. j. tanie i przystępne.

Ceny obniżono znacznie, najdroższy bilet kosztował 60 kop., najtańszy kop. 10.

Obniżka ta ma na celu sprowadzenie do teatru robotników fabrycznych i wogóle lud miejski, który niedziele i święta najczęściej spędza w szynkowniach.

+ Katastrofa na morzu.

Korespondent nasz z Odesy pisze d. 4-go b. m.

„Straszne burze, które w ostatnich czasach panowały na Czarnem morzu wyrządziły dotkliwe straty.

Obok kilkunastu wypadków doszczętnego rozbicia się kilku okrętów żaglowych, mam do zanotowania straszną katastrofę z angielskim parowcem „Westbourne," w bliskości Teodozji, „Westbourne" wyruszyła z Teodozji mając 160 tysięcy pudów siemienia lnianego, i w odległości blizko 35 mil od portu, zaskoczony został na morzu przez straszną burzę.

Olbrzymie fale wydrążyły otwór w bocznej ścianie parowca.

Wszelkie usiłowania naprawy okazały się próżnemi.

W końcu walka z rozszalałym żywiołem okazała się niemożebną, i kapitan rozkazał spuścić łódź ratunkową.

W przestrachu marynarze wpadali do morza, znajdując śmierć w jego otchłaniach.

Kapitan z 19 marynarzami walczył z rozszalałym żywiołem, lecz zaledwie po kilkugodzinnej przeprawie dotarł do Teodozji, już tylko z 8-ma towarzyszami.

Z tych 4-ch wkrótce zmarło.

Burze jeszcze szaleć nie przestały."

+ Ujęcie.

Z Mińska piszą do nas pod d. 8-ym b. m.:

„Przed kilkoma dniami niewiadomi złoczyńcy zamordowali w barbarzyński sposób w Smoleńsku Annę Hołowaczew, służącą urzędnika P.

Zbója, ograbiwszy swoją ofiarę, która posiadała parę tysięcy rubli, ulotnili się bez śladu.

Wypadek stał się rozgłośnym: policja innych miast została zaalarmowana.

I w Mińsku zwracano wielką uwagę na przybyszów.

Wskutek tego onegdaj aresztowano człowieka, niskiego pochodzenia, jak się później okazało, z rzemiosła szewca, Ewsiejewa, który na wszystkie strony sypał grube pieniądze.

Przytrzymano więc ptaszka w chwili, gdy podchmielony nieco, w towarzystwie „damy", wracał z przejażdżki do hotelu Odeskiego.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż był to jeden z zabójców smoleńskich.

Przyznał się do winy, dowodząc jednak, iż był tylko świadkiem morderstwa.

Znaleziono przy nim 417 rs.

Wspólnicy Ewsiejewa dotąd nie wykryci."

+ Zuchwała kradzież.

W tych dniach we wsi Pawlikowice, pod Kutnem, spełniono zuchwałą kradzież.

Złodzieje zdołali w porze wieczornej, około godz. 8-ej, gdy czeladź znajdowała się na kolacji, uprowadzić ze stajni trzy konie z uprzężą.

Według poszlak, złodzieje z łupem puścili się ku Warszawie.

Wartość skradzionych koni i uprzęży wynosi przeszło 1,000 rubli.

Na drodze dąbrowskiej.

Na odbytem w tych dniach ogólnem zebraniu akcjonarjuszów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej po odczytaniu sprawozdania z eksploatacji kolei za rok ubiegły, uchwalono:

1) Ułożony przez zarząd kolei preliminarz budżetu za rok 1891-y zatwierdzić, z tem zastrzeżeniem, że w razie powiększenia ruchu na kolei, zarząd ma prawo 40% nadwyżki dochodów użyć na wydatki eksploatacyjne.

2) Przelać z dochodów kolei w roku 1891-ym do funduszów kasy emerytalnej sumę rs. 28,000, z warunkiem, ażeby wpłata Towarzystwa za r. 1891-y nie przewyższała połowy potrąceń z pensji.

3) Naznaczyć członkom komisji rewizyjnej pieniężne wynagrodzenie w sumie rs. 2,200 za kontrolowanie sprawozdań zarządu.

4) Upoważnić zarząd do sprzedaży starych materjałów, oraz przedmiotów inwentarjalnych.

5) Otworzyć zarządowi kredyt z kapitału obrotowego na nabycie zapasu materjałów, oraz inwentarza w r. 1891-ym, do wysokości sumy jaka się okaże potrzebną, podług budżetu mającego się przedstawić do zatwierdzenia ministerjum komunikacji.

6) Zatwierdzić poniesione przez zarząd kolei wydatki w cyfrze rs. 2,226 kop. 63, na odbudowanie zgorzałego budynku, oraz potwierdzić, przyznane przez ogólne zebranie z d. 12-go lipca 1888-go r. zarządowi prawo wydatkowania sum na rachunek kapitału zapasowego, uznanych przez zarząd za niezbędne, z tem ograniczeniem, ażeby dostawy oraz projekty i kosztorysy robót mających się wykonać na rachunek kapitału zapasowego, były zatwierdzone przez ministerjum komunikacji.

7) Polecić zarządowi niezwłocznie poczynić starania u rządu, za nim zostaną wypuszczone dodatkowe obligacje kolei, o wyjednanie dla Towarzystwa pożyczki z kasy państwa w sumie jaką zarząd kolei w porozumieniu z rządem uzna za dostateczną, dla pokrycia wydatków, czasowo ponoszonych z innych źródeł, lub na pokrycie których obecnie nie ma żadnych funduszów, tudzież na roboty w części lub całkowicie wykonane, albo też projektowane i niezbędne dla powiększenia dochodów kolei, oraz dla pokrycia deficytu z eksploatacji kolei w r. 1885 i 1886-tym.

Po wniesieniu powyższych uchwał do protokółu, zebranie przystąpiło do wyboru członków komisji rewizyjnej.

Z ogólnej liczby 206 głosów, na członków komisji rewizyjnej otrzymali: p. Aleksander Fiodorenko 161 głosów, zaś pp. Juljan Wieniawski, ks. Włodzimierz Czetwertyński i Edward Lubowski po 162 głosy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 27-go listopada na czwartem ciągnieniu listy zastawne m. Płocka na rs. 1,000, 500, 250 i 100 spłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym od d. 1-go kwietnia r. p. Wcześniejsza wypłata może być uskuteczniana za potrąceniem dyskonta w stosunku 6% rocznie.

— D. 12-go b. m., w magistracie m. Lipna, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa lipnowskiego, w gubernji płockiej, w ilości 2,725 sztuk, ocenionego na rs. 4,653.

— W d. 12-ym, 13-ym i 15-ym grudnia, w godz. od 11-ej przed południem do 3-ej po południu, w biurze dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wydawane będą bilety wejścia na zebranie ogólne członków, zapowiedziane na dzień 16-ty grudnia.

— Do d. 13 go b. m. sporządzony być ma dokładny spis ludności żydowskiej w Warszawie, który posłuży do rozłożenia na r. p. podatków na rzecz gminy żydowskiej.

Gwiazdka.

Towarzystwo dobroczynności, celem zwiększenia swych dochodów niestałych, dla pokrycia coraz liczniejszych wydatków, corocznie przed świętami Bożego Narodzenia urządza zabawę, która początkowo nosiła nazwę bazaru, później kiermaszu, a ostatnio „Gwiazdki."

Kiermasz, dwukrotnie urządzany w arenie cyrkowej, dał najlepsze rezultaty, przyciągał bowiem tłumy osób, dzięki wprowadzonym urozmaiceniom.

Dochód z „Gwiazdki" w resursie Obywatelskiej był o wiele mniejszy.

Panie sprzedające towary narzekały, iż widowiska, produkcje muzyczne, deklamacyjne oraz magiczne, odciągały kupujących od sklepów.

W tym roku więc, zachowując miano „Gwiazdki", powrócono do dawnego bazaru, który się dziś otwiera po raz pierwszy w wielkiej sali ratuszowej.

Konstrukcja też sali wybornie się nadaje do urządzenia sklepów w bocznych niszach obu stron.

Zrobiono więc 16 namiotów sklepowych, które pośpiesznie wykończają się, aby na godzinę 4-tą po południu wszystko było gotowe.

Publiczność, dzięki obszerności sali ma swobodną cyrkulację zapewnioną, a dostęp do sklepów łatwy.

Panie, zasiadające w namiotach, z góry postanowiły zadawalniać się procentem odstąpionym przez handlujących.

Zresztą będzie 6 sklepów własnych, w których całkowity dochód ze sprzedaży przeznacza się na rzecz Towarzystwa.

Listę dam, zasiadających w namiotach, pomieściliśmy w nrze 338-ym.

Uzupełniamy ten wykaz wiadomością, iż w sklepie własnym pani Genelowej (nr. 12), oprócz dam wymienionych, będzie dyżurować pani Zofja Ryszkiewiczowa.

Nadto w westibulu, a raczej salce przedpokojowej, urządzoną zostanie sprzedaż wody sodowej p. Tarłowskiego i dodatkowe sklepy pań: J. Świeżawskiej z dżetami, K. Juchniewiczowej—mody i kwiaty, oraz p. Miaskowskiego z robotami introligatorskiemi.

Wreszcie w saloniku sztandarowym można będzie odpocząć w bufecie Loursa, gdzie słodycze i napoje, tak chłodzące, jak i rozgrzewające, dziś mają sprzedawać artystki naszych teatrów, panny: Zofja Noiretówna, Wanda Barszczewska i Irena Trapszówna.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Otrzymujemy następujące pismo, opatrzone podpisami 43-ch urzędników kontroli dochodów kolei terespolskiej:

Szanowny redaktorze.

Niżej podpisani urzędnicy kontroli dochodów kolei terespolskiej niniejszem kategorycznie twierdzimy, jako w artykuliku *Roi* z d. 6-go b. m., w nrze 49-ym podana wiadomość o jakowemś wywieraniu presji na nas przez naszego zwierzchnika, p. Weycherta, w kwestji wyboru formy ubezpieczenia naszej przyszłości, jest od początku do końca fałszywą, i że p. Weychert wraz z drugim kolegą byli przez nas upoważnieni do wyrażenia *naszego* życzenia na odnośnem posiedzeniu delegatów ze wszystkich wydziałów kolei, a nie czyjegokolwiekbądź innego—przeciwnie nawet, p. Weychert, będąc osobiście wprost innego zdania, wyraził życzenie naszej większości.

Niniejszem zatem wzywamy p. Jeleńskiego do odwołania w swem piśmie fałszywej wiadomości i niegodnej insynuacji, a to w imię prawdy i dziennikarskiego obowiązku.

Racz, sz. redaktorze, dać miejsce w szpaltach swego pisma naszemu oświadczeniu, o co również redakcje pism innych upraszamy.

Z szacunkiem

Urzędnicy kontroli dochodów kolei terespolskiej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. GENIUSIA PULST,

jedyna córeczka Gustawa i Zuzanny z Krajewskich Pulst, przeżywszy lat 2 i miesięcy 4, dnia 9 grudnia 1890 r. powiększyła grono aniołków. Pozostali w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok mające nastąpić w dniu 11-ym grudnia 1890 roku, to jest we czwartek, z ulicy Muranowskiej № 32, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4322—

† Dnia 12 grudnia, o godz. **9-ej i pół** rano, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo za duszę

ś. p. Józefa Bossowskiego,

na które zaprasza się życzliwych. —4317—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— *Times* donosi z Kalkuty: Po kilkudniowym pobycie w Bombaju Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz russki uda się do Poona i Hyderabadu; ztamtąd powróci do Bombaju, zkąd przez Ahmedabad uda się do Rajpootama, zwiedzi Aimere, Iodhpore, Icypore, Ulwar i Delhi, gdzie kilka dni zabawi. Następnie zwiedzi Laborę i Luknow, i przez Agrę, Beaares i Luknów w końcu stycznia przybędzie do Kalkuty. Pułkownik Gérard z jazdy indyjskiej towarzyszyć będzie Jego Cesarskiej Wysokości w całej podróży po Indjach. (*Aj. półn.*)

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje Wremia* donosi, że koloniści niemieccy z gubernji saratowskiej czynili starania o udzielenie im pozwolenia na utworzenie dwóch seminarjów do kształcenia nauczycieli dla nich, według wzoru russkiego, z językiem wykładowym russkim.

ODKRYCIE D-RA KOCHA.

Wiedeń 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prof. Billroth zaprzestał szczepienia limfy Kocha, ponieważ szczepionym groziła śmierć. U kilku innych lekarzy nie było żadnej reakcji pomimo trzynastu zastrzyknięć. Przeciwnie *lepra* reaguje. Inne objawy także zagadkowe.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Médecine moderne* zamieszcza list dr. Helme z Berlina, w którym powiedziano między innemi. Głoszone zrazu świetne wyniki leczenia nową limfą Kocha wcale się nie sprawdziły. Przepowiedziane przezeń symptomaty reakcyjne organizmu brano za zwiastuny rekonwalescencji i głoszono przedwcześnie o wyleczeniach. Jeżeli przypuścimy, że limfa niszczy tkankę, w której znajdują się laseczniki gruźlicy płucnej, to pytanie, jak tę tkankę z płuc wydobyć? Szczepienie limfą Kocha paraliżuje płuca w sposób śmiertelny. Niemcy rezerwują sobie handel *en gros* tą limfą, jestto mizerna chęć robienia interesu na nauce. Francja może być dumną z powściągliwości swoich uczonych i rządu w tej całej sprawie.

WYBORY.

Poznań 10-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Szamotułach wybrany został deputowanym na sejm prowincjonalny z majętności rycerskich p. Bolesław Kościelski ze Śmiłowa, pierwszym zastępcą Włodzimierz Goślinowski z Kępy, drugim Włodzimierz hr. Bniński z Cmachowa. Wyborców było 23, pomiędzy nimi 12 niemców, tak, że wybrani przeszli tylko 1 głosem większości. W Środzie wybrani zostali: deputowanym Teodor Żółtowski z Nekli, pierwszym zastępcą Seweryn Radoński z Kociołkowej Górki, drugim dr. Tadeusz Jackowski z Pomarzewnic. Wybrani zostali jednomyślnie, gdyż niemcy wstrzymali się od wyborów i nie przybyli. We Wrześni wybrano deputowanym hr. Edwarda Ponińskiego, pierwsym zastępcą Stanisława Żychlińskiego z Gorazdowa, drugim Adama Hulewicza z Paruszewa. Na 27-iu głosujących było niemców, którzy się wszyscy stawili, 12-stu.

ZNIŻKA CEŁ.

Berlin d. 10-go grudnia (*Tel. pr. Kur. War.*)— W sferach kompetentnych potwierdzają, iż rząd przygotowuje się do zniżenia ceł zbożowych.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* zapewnia, że układy celno-polityczne pomiędzy Austrją i Niemcami biorą pomyślny obrót. Hr. Kalnoky szczerze im sprzyja.

NOWE KOLEJE.

Sofja 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Postanowiono zbudować nową kolej, idącą przez Filipopol, Jenisagrę i Sliwno. Ma ona połączyć linję Caribrod-Sofia-Belowa z linją Iamboli-Burgas. Dawna linja Hirscha straci przezto główny swój dochód, kolejom serbskim, ubędzie również dochodu. Rozpoczęto studja nad linją Sofja-Tyrnowa-Łowcza.

WYBUCH PROCHOWNI.

Waszyngton d. 10-go (*Tel. pr. Kur. W.*)— W San Francisco prochownia wyleciała w powietrze. Tysiąc domów okolicznych runęło, przeszło trzysta osób zabitych.

Wiedeń 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Konwencja literacka z Włochami uchwalona.

Wiedeń d. 10-go grudnia (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister honwedów, baron Fejerwary, zamierza po-

dać się do dymisji, z powodu ataków ze strony szowinistów węgierskich za to, że projekt utworzenia węgierskiej fabyki broni spełzł na niczem, zależność zaś od fabryki austrjackiej uważają na Węgrzech za hańbę dla siebie. (*Aj. póln.*)

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Książę Bismark przesiedla się w tych dniach z Warcina do Friedrichsruhe.

Poznań d. 10 go grudnia (*Tel. pr. K. W.*) — W wielu miastach tutejszych przygotowują się petycje do parlamentu przeciw dozwoleniu na powrót jezuitów.

Paryż d. 10 grudnia (*Tel. pr. Kur. War.* — Izba deputowanych ukończyła wczoraj rozprawy nad budżetem i przyjęła odnośną ustawę z wyjątkiem pięciu artykułów. Proponowane przez komisję celną cło pięciofrankowe na zboże nie stanowi wcale podwyższenia. (*Aj. póln.*)

Rzym 10-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister robót publicznych Finali ma także ustąpić.

Madryt d. 10-go grudnia (*Tel. pr. Kur. W.* — Na wyspach Karclińskich przyszło do krwawego starcia pomiędzy krajowcami a wojskami hiszpańskiemi. Ze strony tych ostatnich zginęło pięciu oficerów i 72 żołnierzy. (*Aj. póln.*)

Belgrad 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd postanowił przywrócić poselstwa w Bukareszcie i Atenach. Na ustanowienie ajencji w Marsylji i Manchester przeznaczono 32,000 fr. celem ustalenia bezpośrednich stosunków handlowych.

Kotar d. 10-go grudnia (*Tel. pr. Kur. War.*)= Pod Dulcigno przyszło do krwawego starcia pomiędzy czarnogórcami i malisorami albańskimi. Po obu stronach są zabici i ranni. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10 go grudnia (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) - Giełda pozostawała dziś w słabym nastroju. Niepotwierdzone dotychczas pogłoski obiegają giełdę, oddziaływując deprymują o na energję i przedsiębiorczość kół finansowych. Rynek rubli ucierpiał dziś znacznie, z powodu dotkliwego braku odbiorców. Pod wpływem wzmiankowanych wieści obroty rublami końcomiesięcznemi rozpoczęto kursem 234.75, który obniżył się około godziny 1-ej do 234.25, a przed końcem posiedzenia do 233.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad, na skutek cokolwiek wzmocnionego pokupu, odzyskały one 25 fen. Zasadnicza tendencja giełdy bardzo mocna. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych około 2 marek, a w dostawowych o 2 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 25 fen., Petersburg krótki o 2 m. 10 fen., długoterminowy zaś o 2 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (176.20), długie wyżej o 20 fen. (174.70). Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., a pożyczki wschodnie rs. 1.20 w złocie. Listów likwidacyjnych nie notowano. Niżej płacono za 4% pożyczki konsolidow. russkie z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1884-go, podczas gdy premjówki russkie z r. 1866-go i kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie płacono po 166.50. Gotówka wciąż jest drogą. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto dość niejednolicie, towar gotowy droższy o 25 fen., a dostawowy oddawano taniej o 25 fen.

Berlin 10 go **grudnia.** (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nst.	233.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	233.50	Akcje kredytowe	166.50
Wek. na Petersb. krót.	233.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	231.—	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	234.—	Żyto w tow. gotow	180.25
Wschodnia poż. II em	76.20	Żyto na wiosnę	171.25
Listy zast. serji I-ej	70.70		

Kursa z 9-go grudnia: 235.90, 235.75, 235.10, 233.50 236.—, 77.40, 70.00, —.—, 180.—, 171.50.

Petersburg 10-go grudnia. —Weksle na Londyn 85.65 Pożyczka premjowa I-ej emisji 235 50. Pożyczka premjowa II-ej emiisj 215.—. Pólimperjały 6.90.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym grudnia bardzo był ożywiony, dowozy wynosiły 14 wagonów zboża, z których 3 wagony żyta z kolei terespolskiej i 2 z kolei kursko-kijewskiej. Owsa dowieziono 6 wagonów, gryki jęczmienia i kaszy jaglanej po jednym wagonie. Żyto mocno, sprzedano 6 wagonów po 80 do 81 kop. za wyborowe, po 78 do 79 kop. za średnie i 75—77 kop. za ordynaryjne. Owies również mocno, za wyborowy płacono 73 do 75 kop., za średni 69 do 72 kop., za ordynaryjny 62 do 66 kop. Usposobienie dla jęczmienia mocne, płacono 70 do 83 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez zmiany, płacono 90—100 kop. względnie do gatunku.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia V-ej klasy 155 ej Loterji klasycznej.

Dnia 10-go grudnia 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
1186	**200**	11434	**200**
3883	**400**	12728	**200**
4295	**200**	13776	**200**
4816	**400**	14253	**400**
5730	**4,000**	14943	**400**
6885	**4,000**	15021	**400**
7100	**200**	18818	**200**
7308	**400**	19635	**200**
7841	**400**	19723	**2,000**
8214	**200**	22356	**400**
8976	**200**	23184	**4,000**

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

274	9683	14259	16824	22190
4914	10475	14546	16975	22211
5265	11138	15128	17753	22324
7109	11936	15170	18394	22346
7224	13309	15429	20465	22826
8386	13850	16662	21208	22840

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

26	1899	3764	6483	8294	10644	12328	14628	17560	19574	21424
94	1985	3807	6519	8361	48	35	65	71	19601	93
122	96	18	22	70	49	70	14736	98	41	21546
40	2035	73	25	8406	61	12404	14831	17612	49	21603
62	40	74	50	50	67	14	91	41	62	4
90	50	88	63	8506	96	88	14934	17710	66	22
99	82	3979	77	50	10714	12571	67	67	19709	74
210	86	86	79	56	43	84	15069	92	58	79
32	93	4020	84	8650	10801	12361	15127	17845	69	21714
39	2124	21	93	63	6	12712	15204	17956	96	26
81	51	29	6632	8726	33	32	34	58	19810	39
83	61	39	56	56	36	34	15324	94	29	49
85	84	77	58	8849	43	12817	63	18053	52	21865
315	2219	85	62	8966	10920	31	95	18241	20020	21927
33	62	4127	6707	91	34	39	15421	54	25	58
72	67	44	26	9003	11013	75	54	71	32	22013
79	71	73	86	80	29	12901	69	72	93	50
403	2343	4283	6812	9100	50	45	15527	90	20141	78
6	49	4333	31	16	69	57	59	18321	48	89
587	2432	89	79	80	70	88	97	52	61	22130
603	64	4511	6901	88	11119	13007	15607	97	73	32
42	2545	69	10	93	34	80	20	18430	78	42
69	47	4656	85	9234	42	13189	45	31	20215	98
704	52	4767	89	42	83	13220	15789	50	23	22221
19	64	91	7032	48	11251	31	15818	52	33	46
24	77	92	90	77	11322	84	52	97	75	94
68	2660	4813	7115	98	47	13317	66	18593	80	22323
80	69	69	47	9334	50	32	15953	15	20327	34
821	2776	89	7244	46	63	44	16024	29	95	70
35	91	4978	48	55	11409	46	16146	37	20476	22408
55	2813	5024	65	72	27	67	81	50	20546	27
68	64	77	80	96	75	74	86	93	89	67
925	74	5115	93	9493	92	13403	16237	18621	99	77
31	2937	23	7307	9516	94	14	80	22	20657	22527
49	53	78	13	57	11516	62	16308	33	6[illegible]	36
63	87	93	31	83	39	93	23	18752	99	22614
1050	3076	5996	40	9621	48	13523	72	90	20721	91
1154	86	5301	46	28	88	43	16461	96	20817	95
78	94	8	47	29	11626	62	81	18816	64	22757
1251	3113	76	82	85	11801	79	16514	20	89	22813
75	43	87	7507	89	11	13688	22	18966	92	61
82	77	5518	23	94	14	13721	95	68	20910	22901
1329	79	25	78	9756	45	73	16805	82	20	51
37	3217	56	7730	78	53	13861	9	19095	44	23000
80	3314	5652	70	9850	57	75	18	19110	77	57
81	22	5701	7803	9919	86	13905	62	12	21067	98
1409	40	70	21	10058	11930	89	96	56	84	23118
14	49	95	54	10114	55	90	16917	68	21111	22
1511	3487	5993	7913	46	12039	14006	18	19202	32	45
15	95	6025	28	10220	64	44	50	12	39	73
61	3523	61	37	30	75	92	69	31	78	92
1670	42	76	40	63	12138	14118	17027	32	21204	95
1707	48	6101	69	10328	61	14210	48	50	14	23208
41	72	6200	8014	89	72	14310	90	19316	48	22
57	73	76	8124	10462	88	39	17231	19476	56	45
64	85	6309	87	10517	94	60	17304	82	21311	54
1809	3658	70	8210	33	99	14420	43	95	72	62
19	3705	6403	73	36	12247	28	17498	19524	21415	23368
97	7	33	82	80	53	14504	17553	44	17	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty		Przych. godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	8	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna .	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	8	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca) .	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek) .	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Ноября (10 Декабря) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)